

Katarzyna Kowalik

Nowy porządek

Wlewają mi w usta słowa podziwu
 Za energię która zasililaby pokój
 Mój spokój może co najwyżej zasilić gniazdko
 Niebieskie ptaki wiją się w jaskiniach
 Niebieskie ptaki nie chcą latać
 Podcięto im lotki odkąd wymawia się słowo grzech
 I tak zawzięcie tresują lwy
 Tak jakby lwy pozwalały się tresować
 To kwestia przemyślenia próby sił
 Odkąd wracam do domu wysiadają korki
 Wszystko przez te przydługie kolejki do mojego serca
 Ja staję tylko na stacjach gdzie się palą latarnie
 Nie lubię groteskowych mroków
 Iskry lecą zawsze gdy kiczowato dotykam siebie
 Odgarnęłam włosy
 To chyba pozytywny gest współczesnego selfcare
 Cynizm jak widać zawsze wypłynie na powierzchnię
 Nawet gdy myślę że jestem w stanie zasilić
 Nowy porządek pokładami własnego ciepła

Weak

Ty mi robisz nowy język nową kawę i stary gust
 Wdeptujesz mi w szyję niepocałowane wibracje
 Stoję między nami i nie widzę jak prześwitujesz
 Mocno rezonuje tylko częstotliwość chcę
 Dziewczynek nie zaprasza się na wino
 Dziewczynek nie karmi się tytoniem

Gorączkę pod moimi opuszkami chłodzi
 Przestrzeń pomiędzy twoim palcem wskazującym
 A plastikiem touchpada

Żyły mi płyną w ciele tak mocno że
 Jestem świadoma swoich ust które próbują
 Ale nie potrafią przyciągnąć innych planet
 Moja gęstość jest zbyt mała dla atmosfery
 Ale dziewczyny nie zaprasza się na wino

Dziewczynki tłamsi się w ich żebrach
 Z tą ich igłą w środku
 Z tą ich chudością doświadczeń
 Wbitych pomiędzy szczelbki kości
 Więc wbijam paznokcie w pięści
 Żeby zatamować temperaturę



KATARZYNA KOWALIK

– kobieta na co dzień mierząca się z rozważaniami prawnymi. Doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu w Białymstoku. Pięć wierszy odkąd nauczyła się pisać. Jej twórczość publikowana była wielokrotnie w antologiach, artystycznych

stronach internetowych i czasopiśmie, m.in. w „Odrze”. Z niedoboru sztuki w swoim życiu zaczęła również przygodę z malarstwem. Prywatnie zadeklarowana przeciwniczka świata bez wina, lampek choinkowych i Budki Suflera.

fot. archiwum prywatne Katarzyny Kowalik